

## ALOJZY LESZEK GZELLA

ur. 1932; Pelplin



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, PRL
Słowa kluczowe	Puławy, Lubelszczyzna, PRL, architektura, zieleń miejska, PTTK

### Puławy w latach 50.

Puławy odwiedzałem, później jakieś miałem też bliskie kontakty z niektórymi działami czy kolegami pracującymi w Instytucie puławskim. [Miasto] było dla mnie nieróżniące się niczym, poza parkami, od Lubartowa czy, powiedzmy, innych jakichś miast. Mała, niska zabudowa, willowa zabudowa. Ale drzewa, zieleń, parki były wszędzie. I zawsze takie dosyć dziwne wrażenie [było], jak się dojeżdżało pociągiem do Puław – przecież nie było w ogóle ani tego wiaduktu tam, ani dworca żadnego. Dworce tutaj były karłowate. To też był taki przyczynek do porównywania – dworzec w Zajączkowie Lubawskim, to była miejscowość, gdzie się przesiadałem do pociągu do Lubawy, był bardziej okazały niż dworzec w Puławach czy dworzec w Nałęczowie. Tak że to też taki przykład zubożenia jak gdyby lub też zupełnie innego rodzaju architektury kolejowej na tej trasie. Czyli pierwsze uderzenie – Puławy to las, to drzewa, to parki. I odległości – od tego dworca się szło daleko do samego centrum miasta, a to centrum niczym się nie wyróżniało. Mi się tak wydawało, że jedyny dom, który [miał] powyżej dwóch pięter, tam się znajdował gdzieś na skrzyżowaniu. On jest do dzisiaj też, to był hotel, tam restauracja na dole była, ale to chyba jedyny dom, który miał więcej niż dwa piętra. I był [to] taki już właśnie miejski dom, taki jak w Lublinie na Krakowskim Przedmieściu. Te domy były niewysokie, ale takie dosyć okazałe się prezentujące. Dopiero te kontakty późniejsze weryfikowały opinie i spojrzenie na to miasteczko.

Z Instytutem kontakty [miałem], ponieważ tam miałem przyjaciela, który pracował na weterynarii, a później kontakty już dziennikarskie, które pozwalały mi na prowadzenie rozmów i pewnych układów już takich towarzyskich z pracownikami różnych dyscyplin w tym Instytucie. A później PTTK było tam silne, też pamiętam. To były lata już późniejsze, myślę, że gdzieś początek lat sześćdziesiątych, parokrotnie miałem tam spotkania w tym PTTK, o czymś mówiłem, chwaliłem się jakimiś sprawami taternickimi, organizowaliśmy taką jak gdyby działalność propagandową tej sekcji alpinizmu, tego późniejszego klubu wysokogórskiego.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2006-02-28, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski, Marcin Fedorowicz
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"